

Z rachunkiem krzywd

Wtorki i czwartki są dniami, kiedy dzieją się często wstrząsające sceny. Przychodzą głównie ludzie starzy, często chorzy, o kulach i laskach. W ciągu jednego dyżuru w wąskim korytarzu czeka nieraz i 200 petentów. Siedzą pod drzwiami i na schodach nawet od godz. 5. Denerwują się, złorzeczą, ubliżają, grożą, proszą, błagają... Pracownicy wynoszą im krzesła. Jest tłok i zaduch.

Trzaskają drzwi, ci bardziej nerwowi wymachują laskami i parasolami, kiedyś podobno waty staruszek biegał na kolanach... To siedziba Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką przy ul. Tomasza Wilsona (dawniej Konkiewów). — Nasze stowarzyszenie — mówi prezes Włodzimierz Turek — powstało w Warszawie w 1988 r., zostało zarejestrowane przez

sąd i już w kilka miesięcy później powstał oddział wojewódzki w Częstochowie. Do sierpnia bieżącego roku nie mogliśmy poszczycić się żadnymi wielkimi osiągnięciami. Ot, po prostu organizowaliśmy się, niestety, w niezbyt sprzyjających okolicznościach. Nie było lokalu i pieniędzy, nasi poprzedni prześlimieli poważne kłopoty zdrowotne — nie jesteśmy wszak ludźmi młodymi... Wymierną działalność rozpoczęliśmy w obecnym naszym lokalu przy ul. Wilsona.

Na biurkach społecznie pracujących w stowarzyszeniu panów nie ma szklanek po kawie czy herbacie. Oni nie mają na to czasu. Sterty dokumentów zalegają blaty stołów i szafy. Obok długopis i okulary. Nie mają nawet

dokończenie na str. 3

Barbórka

Uroczystą mszą w kościele Piotra i Pawła w Brzozowicach Kamieniu — dzielnicy Piekar Śląskich, celebrowaną przez ordynariusza diecezji katowickiej biskupa Damiana Zimonia rozpoczęły się niedzielne obchody dorocznego Święta Górników, któremu patronuje św. Barbara. W kazaniu biskup wiele uwagi poświęcił katolickiej idei odrodzenia etosu pracy.

Następnie ordynariusz katowicki przybył do Kopalni „Andaluzja” w Piekarach Śląskich. Zjechał na dół na poziom 415 m, gdzie poświęcił kaplicę i figurę św. Barbary.

Grand Prix dla kielczanina

Laureatem Grand Prix XII Biennale Krajobrazu Polskiego został fotografik Andrzej Borys z Kielca za zestaw zdjęć barwnych. Jury pod przewodnictwem Edwarda Hartwiga obejrzało 770 prac, nadesłanych przez 135 autorów z różnych stron kraju i z zagranicy.

dokończenie na str. 7

Pracę w Ameryce załatwię

„Otrzymasz adresy solidnych agencji w USA, które zapewnią ci pracę i sponsora na pobyt stały. Prześlij 10 tys. złotych na adres: Grajewo...”

Takich i podobnych ogłoszeń coraz więcej w gazetach.

Pan Zenek przyleciał do Nowego Jorku i — jak inni — trafił do Greenpoint, jego najbardziej spolszczonej dzielnicy. Pochodzi

z części Polski przez złośliwych nazywanej trójkątem bermudzkiem: Białystok — Łomża — Zambrów. Ludzie stamtąd są bardzo pracowici i twardzi, bywa — ciągną po dwie roboty oszczędzając każdego dolara, najpierw na roztrząsacz do obronika, potem traktor, wreszcie na „poloneza”.

dokończenie na str. 7

24

Częstochowa, nr 109, rok I

godziny

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Walka o elektorat

Analiza sytuacji przed drugą turą wyborów prezydenckich — to temat wczorajszego posiedzenia konferencji komitetów obywatelskich w Sali Kolumnowej Sejmu.

Przewodniczący Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie — Zdzisław Najder — twierdził, że obecnej sytuacji nie da się właściwie zanalizować bez spojrzenia na misję półtora roku pracy rządu Tadeusza Mazowieckiego. Pod jego adresem dość

wcześniej były formułowane ostrzeżenia, że nie prowadzi właściwej polityki informacyjnej oraz że w obliczu klęski komunistów w wyborach parlamentarnych rząd zbyt kurzawo trzyma się ustaleń „okrągłego stołu”.

Jako oskarżenie z gruntu niesłuszne, określił Z. Najder zarzut wobec L. Wałęsy, iż rozbijał on jedność „Solidarności”. Związek walczył wspólnym frontem o wolność, w tym także o pluralizm. Jeśli chcemy mieć prawo do różnienia się — stwierdził Z. Najder — to było to możliwe dzięki tej walce.

Wyraził on opinie, że błędem było prowadzenie negatywnej kampanii przez sztab Tadeusza Mazowieckiego. Mówienie ludziom, że Lech Wałęsa jest „nieprzewidywalny”, „niesterowalny” itp. sprawiło, że stracił on część potencjalnych wyborców. Nie poparli oni jednak także Tadeusza Mazowieckiego, oddając swe głosy głównie na Stanisława Tyimińskiego. Z.

dokończenie na str. 2

Konieczny wybór

W Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego odbyło się wczoraj spotkanie komitetów wyborczych Tadeusza Mazowieckiego. W spotkaniu wzięli również udział przedstawiciele Sojuszu na Rzecz Demokracji, ROAD, Forum Prawicy Demokratycznej.

Przybyłemu na spotkanie Tadeuszowi Mazowieckiemu zgotowano kilkuminutową owację.

Spotkanie to miało określić, w jaki sposób popierający Tadeusza Mazowieckiego w pierwszej turze wyborów powinni znaleźć się w nowej sytuacji politycznej kraju.

— Uważam, że należy oddać głosy na Lecha Wałęsę — powiedział Tadeusz Mazowiecki. — Nie oznacza to, że popieram jego wizję demokracji — wyjaśnił — i jego styl działania. Są jednak sytuacje, gdy trzeba wybierać mimo istniejących różnic, z obawy o jeszcze większe zagrożenie.

T. Mazowiecki nawiązał do telefonicznej rozmowy z Lechem Wałęsą. — Obóz Wałęsy — powiedział o tej rozmowie premier — powinien mieć odwagę nie tylko wypowiedziania pochopnych obietnic, ale i wzięcia za nie odpowiedzialności. Nie uchylam się — zaznaczył T. Mazowiecki — od współdziałania w sprawach dla Polski nadrzędnych, ale nie mogę wziąć odpowiedzialności za to, co Wałęsa zrujnował, ani za to, co obiecał.

dokończenie na str. 7

Tymiński o warzywach

Na spotkaniu z okazji rocznicy reaktywowania MW głos zabrał kandydat na prezydenta Stanisław Tyimiński, który powiedział m.in., że polskiemu oświatu najbardziej szkodzi zaniżony kurs dolara.

dokończenie na str. 2



Częstochowa na starej fotografii. Kto z czytelników potrafi odpowiedzieć, jaki fragment miasta przedstawia zdjęcie i w jakim okresie zostało wykonane?

Repr. M. Olczyk

Walka o elektorat

dokończenie ze str. 1

Najder zwrócił uwagę, że elektorat popierający kandydaturę Tymińskiego trzeba przekonywać w sposób pozytywny – poprzez uświadomienie, że nie wiadomo jaki ma on program i z kim chce go realizować, a nie poprzez mówienie, że S. Tymiński jest agentem KGB. Do realizacji programu – podkreślił Z. Najder – trzeba dysponować ludźmi znającymi Polskę. Po dyskusji, w której zastanawiano się nad rezulta-

tami pierwszej tury wyborów i ustalano taktykę wyborczą na 9 grudnia, przyjęto deklarację konferencji komitetów obywatelskich.

Wydarzenia ostatnich dni pokazały – głosi deklaracja – że rządzące się nadzieje są dramatycznie zagrożone. Wzywamy całe społeczeństwo w imię najwyższych racji, dobra narodu i państwa – do powszechnego, solidarnego udziału w wyborach prezydenta Rzeczypospolitej. Tu idzie o Polskę! Głosujcie na Lecha Wałęsę!

Daj się swoim pieniądzom

„Działalność na rynku krajowym ucierpiała na skutek poważnej recesji... Na rynkach eksportowych główną przeszkodą jest restrykcyjna polityka rządów... Kraje RWPG przechodzą obecnie przez okres radykalnych reform, mogących poważnie wpłynąć na poziom i rentowność działalności...”. Podobne zdania nie odstraszyły jednak klientów od inwestowania w akcje, choć w reklamowych folderach żadne z pięciu prywatyzowanych przedsiębiorstw nie ukrywało elementów ryzyka, związanych z transakcją. Przed bankiem PKO SA w Kielcach 30 listopada kolejka ustawiła się już we wcześniejszych godzinach rannych, do środka wpuszczano jedynie po kilka osób. Trzy stanowiska, przy których obsługiwano potencjalnych akcjonariuszy rozładowały atmosferę dopiero około południa. Były problemy z informacją – folderów zawierających raporty finansowe i wiadomości na temat poszczególnych firm nikt nie miał czasu dokładnie studiować. Było ich zresztą zbyt mało, część szybko zginęła. (Procedura składania zamówień trwała 15-20 min. – tyle, ile potrzeba na wypełnienie formularzy i wpłacenie pieniędzy do kasy.) Do 13.00 zamówiono 1620 akcji „Exbudu” 75 „Tonsi-

ku”, 35 St. Fabryki Kabli i 10 „Krosna”. Rekord indywidualny wyniósł 255 akcji. W Banku Śląskim kolejki były jeszcze większe. Tutaj dyrekcja wykażala ograniczone zafanie do uczciwości klientów i foldery wypożyczano pod zastaw dowodu osobistego. Stanowiska obsługi pracowały dłużej niż planowano toteż liczba zamówionych akcji była trudna do ustalenia.

Po pierwszym dniu prywatyzowania należy wyjaśnić, że pośpiech i nerwowość ze strony klientów są całkowicie niepotrzebne. Akcje można zamawiać bez ograniczeń do 21 grudnia, a kolejność zgłoszeń nie wpływa na szanse późniejszego ich przydziału. Jest więc dużo czasu i można go wykorzystać choćby na szczegółowe zapoznanie się z informacjami zawartymi w folderach. Wiele osób płaci za akcje gotówką, warto więc przypomnieć, że przy zapłacie obligacjami zyskuje się 20 proc. bonifikaty. W piątek można było kupić je na minigieldzie wprost w kolejce od ludzi, którym zakłady pracy wypłacały część wynagrodzeń właśnie w obligacjach. Pesymisci mają więc dowód na to, że rynek papierów wartościowych już istnieje.

(zo)

Europa w „monopolu”

Jedynie związane z alkoholem wezwaniem, zanotowane przez Pogotowie Ratunkowe 28 listopada, sprowadziło się do zapisu zespołu dnia drugiego. Pacjent zsiniał i zesztywniał, ponieważ tego dnia wyjątkowo nie wlał w siebie przepisowej dawki alkoholu. Zona wolała zatelefonować po karetkę niż przynieść ze sklepu „żyto”, dostępne już od godz. ósmej. W ten sposób życie dopisało optymistyczną puentę do nowelizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości.

Zniesienie zakazu sprzedaży alkoholu przed godziną 13 odbyło się bez fanfar i szturmów na monopolowe stoiska, choć sprzeczne informacje o dniu jego wejścia w życie wprowadziły w sklepach pewne zamieszanie. Tę ustawową cezurę dawno zamienili w fikcję meliny, zawsze otwarte na społeczne potrzeby i „Pe-wezy”, w których procent zysku w dużej mierze korespondował z procentem na metce towaru. Ludzie zaś są zbyt zajęci próbami przetrwania do kolejnej wypłaty i zaferowani wy-

nikami wyborów, żeby zwracać szczególną uwagę na taką, historyczną poniekąd, datę. Kolejny krok w kierunku Europy postawiliśmy po linii prostej, bez górala wracającego do hali. Dzieweczki z laseczka nie było też 28 listopada w Kielcach. Sprzedawczynie wyrażały swoje zadowolenie – nikt im nie będzie ubliżał za odmowę wcześniejszego podania zbawczej butelki, obciążenie monopolowych stoisk rozłoży się na dłuższy czas, znikną więc kolejki skokowo puchnące między 12 a 16. Odetchnęli też zwykli klienci, którzy nie będą już musieli wybierać się do sklepu z wyregulowanymi zegarkami. Pogotowie oraz policja nie zanotowały meldunków, związanych z gwałtownym wzrostem spożycia alkoholu i zgłaszając swoje „desintereselement” – ich „procentowi” pacjenci od dawna bez trudu pokonywali barierę „godziny zero”. Podobną opinię wyraża personel Izby Wotrzechwień, która zresztą w środę do południa na próżno otwierała swoje gościnne podwoje. Zmiany

w statystyce dotknęły przede wszystkim właścicieli konspiracyjnych punktów sprzedaży, ale ci z regułu nie podają liczb do publicznej wiadomości. Ich obrzucenie z pewnością na stanie się powodem do szczególnego zaniepokojenia parlamentu.

Znając przekorność polskiego społeczeństwa, można przypuszczać, że wspomniana nowelizacja wpłynie przede wszystkim na spadek niż w wzrost pijaństwa. Dozwolony owoc nie smakuje już w takim samym stopniu poza tym wchodzimy w czasy, w których groźba bezrobocia (mam na myśli autentyczne bezrobocie) będzie wystarczającą barierą przed piciem w pracy. Nie da się zlekceważyć skali alkoholizmu, a rozwiązanie tego problemu nie leży na cyferblacie zegarka. Im większą część zysków rząd odbierze meliniarzom, tym więcej pieniędzy trafi do potrzebujących pomocy. O ile, oczywiście, nieudolność biurokracji nie spowoduje jakichś kolejnych alkoholowych afer.

(ZO)

dokończenie ze str. 1
To dlatego – jego zdaniem – sprowadzamy jajka z Kanady i innych krajów, a możemy przecież je eksportować zarówno na Zachód, jak i na Wschód.

Tymiński o warzywach

Wschód, a myślę tu o Związku Radzieckim – powiedział dalej S. Tymiński – nie przetrzyma tej zimy, mając na talerzu wyłącznie amerykańską czy kanadyjską pszenicę i kukurydzę. Potrzebne są im również polskie warzywa, które my możemy tam sprzedawać.

Kandydatowi towarzyszył b. sekretarz KC PZPR Waldemar Świrgoń.

Pijemy od rana

Alkohol możemy już kupować od rana. Jak w z związku z tym wygląda sytuacja w częstochowskich lokalach i punktach sprzedaży alkoholu? By się dowiedzieć, przed południem ruszyłem w miasto.

W restauracji „Astoria” jeden konsument. Lokal czynny jest już od godziny, jeszcze nikt nie zamawiał alkoholu. Być może dlatego, że wzrosła marża na wódkę. Butelka „czystej” kosztowała wczoraj 29.100 zł, dziś – 37.600 zł. Wina i koniaki zdrożały o 1.600 zł, ale np. staniło czeskie piwo butelkowe, które teraz kosztuje 5.270 zł.

W restauracjach „Prasowej” i „Kosmosie” nikt nie zamawiał alkoholu.

W „Delikatesach” przy ul. Jasnogórskiej niezbyt duża kolejka. Stoi się najwyżej 5 minut. Idzie wszystko – wódka czysta, koniaki, wina.

W „Juracie” (czynnej od godz. 9) pierwsze 50 g sprzedano o 11.27. Jest kilku piewoszy, ale na ogół spokojnie.

W stoisku alkoholowym „Megasamu” bardzo duży wybór win, z wódek tylko krajowa czysta. Nie ma kolejki. Od godz. 9 sprzedano 7 pojemników wódek.

W „Bombonierce” także spokojnie. Sprzedano kilka



butelek piwa. „Ostatnio ludzie w ogóle są jakoś zdyscyplinowani” – twierdzi kierowniczka. – „Może dlatego, że mają coraz mniej pieniędzy?”

W kawiarni PTTK o dwu godzin sprzedano zaledwie dwie lampki wina. Jak twierdzi bufetowa, w kawiarni w ogóle sprzedaje się bardzo mało alkoholu.

Wszyscy moi rozmówcy uważają, że słusznie zniesiono barierę godziny 1. „Sejm podjął słuszną decyzję. W ten sposób przestaną się bogaci męczyc” – skwitował jeden z oczekujących.

(wm)

Z teki bezpieki

większości przypadków wybuchają one na tle narodowościowym i religijnym; zwłaszcza po spożyciu alkoholu. 8 lipca np. kilkudziesięcioosobowa grupa Arabów rozpendziła uczestników dyskoteki w kawiarni „Pod Zaglami” w Ryni, używając przy tym gazu obojędnego i drewnianych pałek. Zdemolowano lokal, kilka osób doznało obrażeń ciała, a jedna z poszkodowanych kobiet w wyniku pobicia poronila.

Pod koniec ubiegłego miesiąca wiceminister spraw wewnętrznych prof. Jan Widacki przekazał przedstawicielowi episkopatu Polski 61 mikrofisz, zawierających dokumenty z okresu więzienia kardynała Wyszyńskiego. Wyraził ubolewa-

nie, że zostały zniszczone oryginalne dokumenty, które dziś mogłyby stanowić wielką wartość historyczną.

Opublikowane przez organ KPN „Opinia” dowody nielojalności pracowników MSW wobec rządu z września 1989 r., kiedy to Tadeusz Mazowiecki tworzył nowy gabinet, okazały się dokumentami autentycznymi. Ich autorzy zajmowali się śledzeniem działalności partii politycznych i opozycji. Były to rutynowe działania departamentów – nie zawierały informacji ważnych merytorycznie. „Przeciekły” w wyniku złamania gryfu tajności – wyniosły je osoby odchodzące z pracy w MSW.

(maj)

Mgr EWIE MOROZ

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

TESCIOWEJ

składają

członkowie redakcji oraz pracownicy Zarządu Głównego ZNP Wydawnictwa Pedagogicznego w Kielcach.

PW-30/11

Z rachunkiem krzywd...

dokończenie ze str. 1

maszyny do pisania czy kalkulatora. Wszelkie wykresy i wzory sporządzają ręcznie, malują flamastrem. Potem odbijają na ksero. Każdego dnia zagłębiają się w zawiłych problemach cudzych tragedii. Dobrze się jednak na tym znają, bo sami przez to przeszli...

Zajmują się weryfikacją kandydatów do stowarzyszenia. Osoby cywilne pragnące się zarejestrować muszą przedstawić kartę, bądź książkę pracy, albo zaświadczenie z bezpośredniego miejsca zatrudnienia na terenie byłej Rzeszy Niemieckiej, a w ostateczności dwóch wiarygodnych świadków, z których przynajmniej jeden będzie legitymował się wymaganymi dokumentami. Więźniowie byłych obozów koncentracyjnych, jeńcy oflagów i stalagów muszą przedstawić dokument potwierdzający ich niewolę uzyskany z Czerwonego Krzyża — polskiego, genewskiego bądź niemieckiego, względnie wyciągi z muzeów pamięci. Takie dokumenty upoważniają do czynienia starań o odszkodowanie. Częstochowski oddział stowarzyszenia przyjmuje dokumenty do 15 grudnia br.

Nie jest to ostateczny termin. Będzie on przedłużony. Obecnie chodzi jedynie o zbilansowanie posiadanych dowodów, które będzie można przedstawić władzom niemieckim. Prezes Turek zaręcza, że przyjęte dokumenty, niemalże ze 100-proc. pewnością zostaną pozytywnie zweryfikowane.

— Ja to muszę dzisiaj załatwić — mówi jedna z petentek.

— To wszystko idzie bardzo powoli! — krzyczy starszek — Niemcy mnie poniewierali, komuniści i teraz oni!

— Chodzę z ojcem już od kilku miesięcy i nic się nie posuwa. Ciągłe brakuje jakichś dokumentów...

Członkowie stowarzyszenia przyjmują petentów dwa razy w tygodniu, od godz. 10 do 14.

— Rzadko kończymy o 14. Prawie nigdy — mówi pan Turek. — Zwykle wychodzimy stąd o 17 albo i później... Rozumiem ludzi, ale ja też kiedyś stałem za tymi drzwiami. Nic nie mogę poradzić, przecież pracuję społecznie. Nikt mi za to nie powiedział: —

Bóg zapłać! Wręcz przeciwnie. Od nas się żąda i wymaga. Nikt nie chce zrozumieć, że my mamy ograniczone możliwości... Jestem chory, lykam tabletki, zachrypłem... Ale jestem, nie mogę sobie pozwolić na absencję, bo wtedy byłoby jeszcze gorzej...

Są w narodzie rachunki krzywd. W dniach dyżurów przyjmowanych jest około 200 petentów, w pozostałe dni drzwi również się nie zamykają. Istnieje olbrzymie zapotrzebowanie na instytucję, która zrekomensuje szkody i krzywdy, których nasz naród doświadczył w czasie II wojny.

W naszym województwie jest zgłoszonych ponad 15 tysięcy kandydatów. Zweryfikowano do tej pory 1700 wniosków, czekających jest 2800.

— Powołaliśmy swoje punkty w całym województwie — mówi, prezes Turek. — Mamy oddziały w Myszkowie, Lublińcu, Koziegłowach, Oleśnie, Praszce, Krzepicach, Gidlach, Kłobucku, Kruszyńcu, Mykanowie i innych. Wszędzie tam działają nasi członkowie. Nie mamy pieniędzy na działalność — utrzymujemy się wyłącznie ze składek członkowskich. Wydatkujemy je na opłacenie lokalu, materiałów biurowych. Wielokrotnie zwracaliśmy się do poprzedniego prezydenta, pana Brągoszewskiego i do obecnego — pana Wróny. Byłem u przewodniczącego, Sejmiku Samorządowego — dr. Tylickiego. Rozmawiałem z przewodniczącym Rady Miasta — panem Zającem. Nikt mi nigdy nie odmawiał, wszyscy mówili: dobrze, tylko nikt nic nie pomógł...

Ci, którzy działają w stowarzyszeniu nie są powołanymi przez urząd biurokratami. Pracują społecznie i mają bardzo ograniczone możliwości. Nie występują z ramienia rządu, lecz w imieniu narodu.

— Powstałoby — powiedział pan Turek — po to, aby nieść ludziom iskierkę nadziei, że ich krzywdy zostaną zrekomensowane...

BARBARA ZALESKA

Oświadczenie Częstochowskiego Komitetu Wyborczego Tadeusza Mazowieckiego

Krajowy Komitet Wyborczy Tadeusza Mazowieckiego Delegatura w Częstochowie składa podziękowanie wszystkim mieszkańcom Częstochowy i województwa częstochowskiego, którzy poparli w wyborach naszego kandydata oraz tym, którzy aktywnie włączyli się w kampanię wyborczą Tadeusza Mazowieckiego.

Mimo że cel, jaki przed sobą postawiliśmy, nie został osiągnięty, wartości, które nas łączą, zamierzamy realizować teraz i w przyszłości.

Przebieg kampanii wyborczej, wyniki wyborów oraz wciąż niewygasłe emocje polityczne stworzyły niezwykle trudną sytuację

w kraju. W naszym środowisku panuje głębokie przekonanie, że na naszego kandydata złożyły swe głosy osoby o dużym poczuciu odpowiedzialności za przyszłość Polski. Do tej odpowiedzialności i do wierności etosowi „Solidarności” chcemy się dzisiaj odwołać.

Apelujemy o rozważną, aktywną i pozbawioną negatywnych emocji postawę w drugiej turze wyborów prezydenckich. W zaistniałej po pierwszej turze sytuacji dostrzegamy zagrożenie dla reform podjętych w naszej ojczyźnie. Stan ich zaawansowania poparty ogromnymi wyrzeczeniami społeczeństwa nie może zostać zaprzeczony.

Nie nasz esbek

W nawiązaniu do artykułu zamieszczonego w numerze 106 waszego dziennika z dnia 28 listopada br. pt. „Uwaga, SB”, kierownik Biura Organizacyjnego VI Świątowego Dnia Młodzieży wyjaśnia, że p. Zbigniewa Kaloty nie ma w składzie żadnej sekcji roboczej, przygotowującej to ważne spotkanie.

Pan Kalota nie był także zaproszony przez orga-

nizatorów na posiedzenie w dniu 27 bm., a przybył na nie wspólnie z p. Jerzym Stopczykiem, dyrektorem wojewódzkim PPTT w Częstochowie i na liście obecności figuruje jako przedstawiciel tej instytucji.

Kierownik Biura Organizacyjnego VI Świątowego Dnia Młodzieży przy UW w Częstochowie
EDWARD BOGATKO

Ławnicy poszukiwani

Przewodniczący Rady Miasta Częstochowy Jerzy Zając zwraca się do społeczeństwa miasta z następującym apelem:

„Aktualnie obowiązujące przepisy nałożyły na Radę Miasta Częstochowy obowiązek wyboru ławników ludowych oraz członków kolegiów do spraw wykroczeń.

Zwracam się z gorącą prośbą do obywateli miasta, organizacji społecz-

nych, związków zawodowych, stowarzyszeń, organów administracji państwowej — o zgłaszanie kandydatów — w terminie do 8 grudnia br. do Biura Rady Miasta (p. 108 Urzędu Miasta, ul. Modzelewskiego 11/13), podając następujące dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, wykształcenie, zawód, miejsce pracy, miejsce zamieszkania oraz oświadczenie o zgodzie na kandydowanie”.

Scenka rodzajowa

Pani A. ma dwoje dzieci, 5-letnią Kasię i 10-miesięczną Patrycję. Młodsza jest chora od tygodnia, starza nad ranem zaczęła gorączkować. Pani A. zatelefonowała do przychodni rejonowej przy ul. 16 Stycznia i poprosiła lekarza o wizytę domową.

— Co dziecku dolega?
— Ma wysoką gorączkę i wysypkę, która wygląda jak ospa — wyjaśnia pani A.

— Ospa? Nie, do ospy nie przyjedziemy. Proszę

zgłosić się z dzieckiem w przychodnię.

Pani A. próbowała tłumaczyć, że nawet jeśli to jest ospa, dziecko silnie gorączkuje, a i drugie, młodsze jest chore, nie może więc zjawić się z dwójkiem rozgorączkowanymi dziećmi w przychodnię. Argumenty pani A. nie poskutkowały. Lekarz odmówił złożenia wizyty domowej. Pani A. zatelefonowała więc do innego, prywatnie. Oczywiście przyjechał. Zapła-

cił 60 tys. zł i z receptą zgłosiła się do apteki przy ul. Zapołskiej na lek (przyrządzany według receptury) czekała 36 godzin. Nie był to skomplikowany preparat, lecz zwykła maść stosowana przy wietrznej ospie.

Pani A. nie mogła zrozumieć ani lekarza, ani farmaceutów. Czy w aptece też powinna zapłacić, aby zrobiono jej lek nieco wcześniej? Czy etyka jest teraz też za pieniądze? (bez)

Do banku po informacje

Działający od czterech miesięcy Bank Informacji Gospodarczych jest swego rodzaju biurem matrymonialnym biznesu. Znajdujący się w Wydziale Rozwoju Gospodarczego Urzędu Wojewódzkiego bank ma kojarzyć przedsiębiorców zagranicznych z krajowymi. Zgromadzono 70 ofert zagranicznych i prawie 200 krajowych. Prywatni przedsiębiorcy z Częstochowy współpracują z partnerami z Austrii, Norwegii, Francji, Włoch, Niemiec. Współpraca obejmuje m.in. produkcję materiałów izolacyjnych. W tej branży swoją ofertę przedstawiła też Huta „Częstochowa”. Kontrahenci zagraniczni zainteresowani są przerabianiem krowiego mleka.

Może więc skończyć się kłopoty naszych mleczarń.

Ponadto częstochowskie firmy proponują wspólne inwestycje ewentualnym partnerom zagranicznym poprzez Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą. Myszkowska Fabryka Naczyń Emalowanych chce wytworzyć nierdzewne zlewozmywaki, Zakłady Wyposażenia Budownictwa okucia budowlane, a myszkowska papiernia zmodernizować swoje maszyny.

Tego rodzaju bank jest inicjatywą interesującą i ułatwiającą życie przedsiębiorcom. Aby jednak mógł działać naprawdę profesjonalnie, musi być wyposażony nie tylko w kartoteki. Przygotowywany jest katalog ofert krajowych i zagranicznych. Oby jednak nie trwało to miesiącami. Katalog taki musi jednak być aktualny, wyczerpujący i nie tylko w języku polskim. 1600 zakładów państwowych, spółdzielczych i prywatnych przekazało informacje do niego. W przyszłości oferty mają znaleźć się w komputerze. Ta przyszłość powinna jednak stać się teraźniejszością jak najszybciej, aby bank był interesujący dla partnerów zachodnich.

(SOJ)

Św. Mikołaj w domu

Koło emerytów i rencistów NSZZ „Solidarność” przy Zarządzie Regionu przyjmuje zapisy na „Świętego Mikołaja w domu”. W dniach 1—12 grudnia. Chętnych przyjmuje się w czwartek od godz. 9 do 13, pok. 12 w Zarządzie Regionu, ul. Modzelewskiego 23/25.

Adres redakcji: 42-200 Częstochowa, Al. NMP 43, tel. 449-75, 449-88.

Adres pocztowy: 42-200 Częstochowa 17, skr. pocztowa 569.

Por. Dariusz Skorodziej
— **Policja Państwa:**

Głosowałem na Tymińskiego, choć nie wierzę, że zostanie prezydentem. Był to dla mnie rodzaj protestu przeciwko temu bałaganowi, jaki zapanał w kraju. Choć myślę, że i on, gdyby miał wystarczającą liczbę swoich ludzi, mógłby zrobić coś dobrego dla kraju. Na kogo teraz będą głosować? Jeszcze nie wiem.

Skrabisz Danuta — lekarz:

Boli mnie ta nienawiść i brak patriotyzmu. Ludzie myślą więcej o pieniądzu i własnych pretensjach niż o dobru kraju. Jestem za Wałęsą, ale równocześnie doceniam to co robił Mazowiecki przez ten rok. To on przecież wziął na siebie całe odium początkowego okresu reform. Obaj są Polakami z krwi i kości i obaj chcą dobra ojczyzny. Sądzę zresztą, że tak naprawdę to Wałęsa będzie kontynuował dzieło premiera. O Tymińskim nie mogę mówić, bo go nie znam, ale prawie się rozchorowałam na wiadomość o jego sukcesie.

Józef Szymański — właściciel kantoru walutowego:

Nie głosowałem 25 listopada, ale teraz to zrobić, bo sprawy przybrały zbyt poważny obrót. Obawiam się, że Tymiński mógłby wygrać. U nas zawsze pada się na kolana przed człowiekiem, który przyjeżdża z zagranicy i ma trochę pieniędzy. A przecież nie są to jeszcze wystarczające kwalifikacje do rządzenia państwem. Tymiński nie ma żadnego programu i wykorzystuje tylko zagubienie ludzi nie rozumiejących na czym musi polegać reforma naszego systemu. Nie uważam go za hochsztaplera, ale myślę, że chciał sobie

zrobić reklamę, co mu się zresztą udało. Jestem więc za Wałęsą. Nie bałem się Stalina, nie boję się i jego siekiery. A tak poważnie to sądzą, że jest to szczerzy patriota i liczę, na to, że „przewietrzy” do reszty ten kraj.

(20)

Krzysztof Wiśniewski — instruktor Klubu Środowisk Twórczych RSTK w Starachowicach: — Zdegustowany stylem kampanii przedwyborczej prowadzonej przez zwolenników dwóch głównych pretendentów do Belwederu w pierwszej turze głosowałem na Stanisława Tymińskiego. O moim wyborze zdecydowało również to, że postrzegałem go jako człowieka spoza jakichkolwiek układów politycznych. Podobnie postąpiło wielu moich znajomych.

Jednakże obecnie po dymisji rządu Mazowieckiego, zdając sobie sprawę z wielu zagrożeń dla naszej raczkującej demokracji w drugiej turze zamierzam głosować na Lecha Wałęsę i to nie dlatego, abym był jego balwochwalcem zwolennikiem. Razi mnie jego brak oglądy, zresztą nie tylko politycznej, ale jest człowiekiem bardzo energicznym obdarzonym sporą dozą wyobraźni i politycznej intuicji. W nader skomplikowanej sytuacji politycznej prezydentura Wałęsy wydaje mi się mniejszym złem, pewniejszą gwarancją społecznej stabilizacji. Mam nadzieję, że mimo dotychczasowych podziałów uda mu się scementować wszystkie siły prodemokratyczne i że będzie prezy-

dentem jeżeli nie wszystkich to przynajmniej zdecydowanej większości Polaków.

Kazimierz Brodawka-Swięcicki — członek „Solidarności '80”: — Jako sympatyk programu KPN głosowałem na Leszka Moczulskiego uważając go za najodpowiedniejszego pretendenta do prezydenckiego fotela. Poparcie dla Tymińskiego okazało się zaskakujące, a dla wielu obserwatorów naszej sceny politycznej wręcz szokujące. Osobiście nie mam do tego kandydata wystarczającego zaufania, aby postawić właśnie na niego. Po konferencji prasowej, którą emitowano w radiu i podczas której de facto nie odpowiedział on wprost na żadne z zadanych pytań, a zwłaszcza — co jest szczególnie oburzające — nie zajął jednoznacznego stanowiska w sprawie wprowadzenia stanu wojennego odsyłając zainteresowanych do gen. Jaruzelskiego, nie sądząc, aby znalazł wystarczającą liczbę zwolenników wśród rozsądnie myślących rodaków.

Dlatego też, mimo iż nie popieram dotychczasowej polityki premiera Mazowieckiego, a także wielu kontrowersyjnych działań przewodniczącego Wałęsy, zwłaszcza w sferze związkowej jeżeli ostatecznie zdecyduje się na pójście do lokalu wyborczego oddam głos na kandydata solidarnościowego. Mimo wszystko z „dwojga złego” Lech Wałęsa wydaje się bardziej wiarygodnym politykiem. A poza

tym — co również nie jest bez znaczenia — znamy jego atuty, słabe strony, jak również mało chwalebne cechy charakteru, które zaprezentował tuż po pierwszej turze wyborczej batalii. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie zmodyfikuje nieco swój dotychczasowy program o czym świadczą wyraźne gesty ugody, dobrej woli kierowane pod adresem niektórych ugrupowań politycznych, wtedy ze spokojnym sumieniem i z pełnym przekonaniem poprę jego kandydaturę, uważając, że w obecnej sytuacji jest to najbardziej racjonalny wybór.

M.B.

Szanowny Panie Redaktorze.

W dniu 27.XI.1990 r. komentując wyniki wyborów napisał Pan: „Gdy Stan

Tymiński rzucił pod adresem premiera zarzut zdrady — naród tumaniony przez kolejne rządy, od 45 lat — uwierzył!”.

Zgodzi się pan ze mną, że było to bardzo niefortunne stwierdzenie. Przede wszystkim naród przez wszystkie te lata dawał dowody, że nie poddał się żadnemu tumanieniu, najwyżej ulegał przemocy. Ponadto elektorat Tymińskiowski to zaledwie 3.797.605:27.546.344 = 13,8 proc. narodu uprawnionego do głosowania, a i w tej grupie obok naiwnych i zdeorientowanych byli ludzie, którzy głosowali na przetrętej grupie propagandzie.

Jeżeli chodzi o mnie, wierzę w zbiorową mądrość narodu, zarówno przed wolnymi wyborami, jak i po takich wyborach. Nawet jeśli liderzy ugrupowań zechcą przed II turą handlować głosami wyborców.

Z poważaniem
JAN KUREK

Tadeuszowi Mazowieckiemu

z prośbą, żeby swoimi doświadczeniami
wzbogacił nową „Solidarność”

Bardziej błogosławione
są te chwile dla mnie
gdy Los mię stawia
pod przegierzem tłumów

I wszyscy krzyczą — „Nie ja, nie ja!
Lecz tyś jest winien całemu nieszczęściu!”

Bo wtedy widzę moje Jeruzalem
I moje miejsce przy boku Chrystusa
Wystawionego w cierniowej koronie
na śmiech i wzgardę
w królewskiej purpurze —

I warto za tę jedną chwilę
zjednoczenia z Panem
oddać królestwo tego świata

I pozwolę się Jemu
poprowadzić pod krzyż

A On wybierze tam właściwe miejsce

Trzeba wielkiego nad sobą
zwycięstwa
żeby zrozumieć zem tylko narzędziem
które przewodzi ma
Energiją Bożą
tymi drogami, którymi dotąd
nie szedł nikt
27.XI.1990

HELENA WOLNY

Lechowi Wałęsie

z prośbą, żeby umiał stanąć ponad podziałami,
przebaczyć krzywdy i pomówienia
i połączyć wszystkich w nowej „Solidarności”

Przeprowadzi Cię przez polski czyszciec
Ta, której całkowicie
zawierzyles!

Matka Królowa! Pani świata!

Bo okazałeś się Jej wiernym synem

Nowego ducha techniesz w ten Związek
Serc połączonych w imię Boże
— ku lepszej Polsce —

„Solidarność” to zgoda
mimo różnic
to wierność przyjętym idealom
umiejętność przebaczenia
sobie wzajemnych krzywd

Marsz chrześcijańskiego narodu
pod biało-czerwonym sztandarem

po ziemi polskiej odradzonej
najpiękniejszej
i najlepszej

drogami, którymi dotąd
nie szedł nikt

27.XI.1990

HELENA WOLNY

Pewność i irracjonalizm

Po pierwszej turze wyborów „pierwszym uczuciem jest smutek i przerażenie” jak to trafnie pisze Stanisław Turnau w „Gazecie Wyborczej” z 26.XI.90.

Człowiek znikąd przechodzi do II tury wyborów prezydenckich głosami prawie 3,8 mln rodaków. Jedno trzeba przyznać Tymińskiemu, że podczas swojej kampanii wyborczej i jest to jej jedyny pozytywny rys, ani razu nie zaatakował Wałęsę. Widocznie w jego otoczeniu w odróżnieniu od sztabu wyborczego Tadeusza Mazowieckiego znalazł się ktoś w miarę rozsądny i wyjaśnił mu, że szarpanie Lecha Wałęsę za wasy nie należy do najbardziej bezpiecznych zajęć.

W jednym z odcinków serialu wyborczego S. Tymińskiego pokazano młodą, atrakcyjną dziewczynę, która z emfazą powiedzia-

ła, że będzie głosować na Tymińskiego, gdyż nie jest on uwikłany w żadne układy i mu wierzy. Można zrozumieć niechęć do układów, wszak prezydent winien być ponad nimi. Ten argument zresztą zwolennicy Tymińskiego wielokrotnie eksponowali jako przemawiający na jego korzyść. Jest to argument nieprzemysłany, emocjonalny i nietrafny. Czyż człowiek znikąd, nie znający realiów Polski, nie znający ludzi byłby w stanie kierować krajem? Jestem przekonany, że fenomen Tymińskiego określony eufemistycznie jako przyspieszona lekcja demokracji zostanie wcześniej czy później poddany wnikliwej analizie przez socjologów i psychologów.

Zjawiska nieznanne, irracjonalne, nie dające się zdefiniować, wytłumaczyć — irytują, a przecież właściwie winny uczyć pokory. Dobrze, że chociaż w

wyborach prezydenckich jedno okazało się jasne i wytłumaczalne. Włodzimierz Cimoszewicz otrzymał ponad 9 proc. głosów, co oznacza, że głosowało na niego ponad 1,5 miliona osób, a więc w przybliżeniu tyle ile liczyła nieboszczka PZPR przed samorozwiązaniem. Liczba byłych towarzyszy jest więc w miarę constans.

Dobrze jest chociaż wiedzieć, że jest coś stałego w tych niepewnych czasach. A mówiono, że do partii większość członków wstępowała dla kariery, dla przywilejów, dla świętego spokoju, a tu masz, okazuje się, że większość robiła to dla idei, która nadal jest w nich żywa. „Kiedy człowiek ma jakąś ideę, nie musi myśleć i sumienie mu niepotrzebne” pisał kiedyś Karel Capek.

JERZY MAREK
GAJEWSKI

EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD

30 listopada 1990 r.

dziennik "Rzeczpospolita" opublikował prospekt emisyjny zawierający wszystkie informacje o naszej spółce

30 listopada 1990 r. rozpoczęła się publiczna sprzedaż akcji naszej firmy

AKCJE EXBUD

- * cena 1 akcji 112 tysięcy złotych
- * sprzedaż w pakietach po pięć akcji
- * zamówienia na akcje wraz z wpłatami przyjmują wszystkie oddziały banków:

- Banku PKO SA (Kielce, ul. Sienkiewicza 22/24)
- Banku Śląskiego (Kielce, ul. Staszica 3, Pińczów, ul. Klasztorna 4, Starachowice, ul. Krzosa 4)

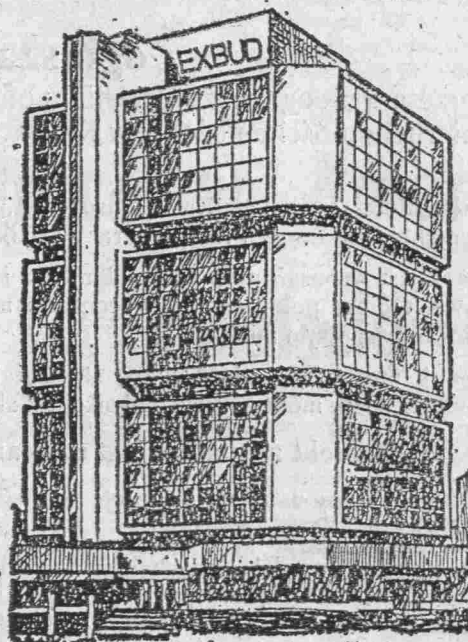
oraz

punkty "EXBUDU" w Kielcach:

- ul. Wesoła 51, pok. 519 tel. 475-52, pok. 524, tel. 475-47
- ul. Witosa 74, pok. 21 tel. 31-13-67

JAK PRAWIDŁOWO WYPEŁNIĆ FORMULARZ

ZAMOWIENIE NA AKCJE



ZAMOWIENIE NA AKCJE

FORMULARZ

1. Nazwisko (lub nazwa dla osób prawnych):

NOWAK

Imię:

JANI

2. Dokładny adres do korespondencji:

UL. KRAKOWSKA 50 M 15

05-1300 WARSZAWA

3. Status prawny:

- osoba fizyczna zamieszkała w Polsce
- osoba prawna mająca siedzibę w Polsce
- osoba fizyczna zamieszkała za granicą
- osoba prawna mająca siedzibę za granicą lub osoba prawna mająca siedzibę w Polsce kontrolowana pośrednio lub bezpośrednio przez podmiot zagraniczny

6. Nr identyfikacyjny

ML 527020

5. Firma (nazwa) Spółki, której akcje kupuję (tytuł):

EXBUD SA

1004

6. Ilość akcji, którą kupuję (tytuł):

110

7. cena jednej akcji:

112000

8. Kwota wpłaty na akcje (cyframi):

11200000

kwota: jedem milionem dwadzieścia tysięcy

Ja niżej podpisany oświadczam niniejszym, iż zapoznałem się z treścią oferty łącznie z warunkami, określonymi w prospekcie.

oświadczam, iż kupuję wymienioną wyżej ilość akcji wyrażając zgodę na wszystkie postanowienia umowy, w szczególności dotyczące uprawnienia Skarbu Państwa do odstąpienia od umowy lub sprzedaży mi (nam) mniejsze (ilości) akcji, niż zamówiłem.

MASZ WĄTPLIWOŚCI ZADZWOŃ:
tel. 486-00, 31-28-33, 417-68, 477-63, 475-52
PRACOWNICY "EXBUDU" POMOGĄ CI!

Podpis

EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD EXBUD

OBWIESZCZENIE

O PRZETARGU

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Turystyczne

„Łysogóry”

w Kielcach, ul. Sienkiewicza 78

ŁYSOGÓRY



ogłasza

przetarg nieograniczony i zbiera oferty pisemne na sprzedaż
nieruchomości położonej w Kielcach przy ul. Kilińskiego 14.

Nieruchomość stanowi budynek murowany 3-kondygnacyjny podpiwniczony o powierzchni użytkowej ca 1300 m² wraz z działką pod budynkiem o pow. 512 m².

Budynek jest wyposażony w sieć elektryczną i wodno-kanalizacyjną, ogrzewanie piecowe. Obiekt położony jest w centrum miasta Kielce przy głównym ciągu handlowo-usługowym miasta.

Budynek może być adaptowany do działalności handlowo-usługowej, gastronomicznej. Modernizacja budynku jest aktualnie prowadzona.

Obiekt aktualnie jest używany przez najemcę.

Cenę wywoławczą ustalono na kwotę 3.500.000.000 (trzech miliardów pięćset milionów).

Oferty pisemne w zalakowanych kopertach należy przysyłać na adres: W.P.T. „Łysogóry” w Kielcach, kod poczt.: 25-501 Kielce, ulica II. Sienkiewicza 78, z dopiskiem na kopercie „PRZETARG”, bądź składać bezpośrednio w sekretariacie pod wymienionym adresem (hotel „Centralny”).

Osoby prawne i fizyczne składające oferty kupna obiektu winny złożyć wadium w kwocie 350 milionów - 10% ceny wywoławczej w kasie Przedsiębiorstwa lub na konto Banku Przemysłowo-Handlowym z siedzibą w Krakowie II Oddział w Kielcach - nr konta: 322809-3261.

Wadium należy składać w terminie do dnia 17 grudnia 1990 roku.

Otwarcie oferty nastąpi w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia o przetargu w siedzibie Przedsiębiorstwa.

Informacji o przedmiocie przetargu można uzyskać w dziale ekonomicznym Przedsiębiorstwa bezpośrednio lub telefonicznie, nr tel.: 66-25-11 w. 277.

W P.T. „Łysogóry” zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty.

Zastrzega sobie również prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz ogłoszenie i przeprowadzenie przetargu w II i III terminie bezpośrednio po przetargu w I terminie.

Osoby prawne i fizyczne oraz Przedsiębiorstwo, obowiązują przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.06.1990r. (Dz. U. nr 45, poz. 260 z 1990r.)

/PW 42/11

1 Części i materiały

Sprzedam blusarkę aluminiową - okna. Kielce, tel. 66-12-29, po 15. 43-ZI

Lampy 6 F12P do „rubina” - sprzedam. Kielce, tel. 31-62-10. 869-I

Klej „latex” - sprzedam. Kielce, tel. 31-74-75. 872-I

4 Instrumenty muzyczne

Pianino - sprzedam. Busko, tel. 48-32. P-33

6 Lokale

Małżeństwo poszukuje M-2 lub M-3 w Kielcach, tel. 66-17-46. 1025-I

Małżeństwo poszukuje M-3 do wynajęcia na terenie Częstochowy. Wiadomość: Częstochowa, ul. 16 Stycznia 95/5. C-179

Samotny bez uzębów poszukuje pokoju. Kielce, tel. 492-32. 1014-I

Lokalu z telefonem lub dużego mieszkania w Kielcach z przeznaczeniem na hurtownię poszukuję. Oferty: Biuro Ogłoszeń Kielce, pl. Wolności 3 nr 104-0/11. 104-0/11

Młode małżeństwo poszukuje mieszkania w Kielcach. Kielce, tel. 31-72-55. 1011-I

7 Maszyny i urządzenia

Spawarki i kompresor 7-cylindrowy - sprzedam. Wiadomość: skład materiałowy - Cisie nr 5, gm. Blachownia. C-185

12 Nauka korepetycje

Język niemiecki - tłumaczenia, korepetycje. Kielce, ul. Spółdzielcza 5/31. P-30

J. niemiecki. Kielce, tel. 614-11, wew. 462 (8-14). 45-ZI

13 Nieruchomości

Po cenie przystępnej sprzedam idealnie zdrowy, rozebrany budynek drewniany, duży 18x9, białe rżnięte, jodła grubości 8-10-12-14 cm, dł. od 2 do 10 m, masa około 50 m kw. oraz deski 25 i 32 m sześć. Wiadomość: Kielce, tel. 229-92. 1020-I

19 Samochody

Opla „cadeta” 1,6D sprzedam. Kielce, telefon 22-063. 1046-I

125p (combi) 1981 r. sprzedam. Częstochowa, tel. 526-48. C-173

MIKOŁAJ

przychodzi do dzieci z wideofilmowaniem. Skorzystaj z okazji! Kielce, tel. 555-15. 27-ZR

INFORMATOR

Poniedziałek, 3 grudnia.
Wschód słońca 7.25, zach.
15.26. Imieniny: Franciszka i Ksawerego.

KRZEPICE — „WARTA” — „Chora z miłości”, g. 17 i 19.

CZĘSTOCHOWA

TEATR

SCENA DUŻA — „Brat naszego Boga” — g. 18.

HISTRION — „Audycja” — g. 18.

KINA

„WOLNOŚĆ” — „Turner i Hooch” — g. 10, 13.20, 17.30
„I kto to mówi” — g. 11.40, 15.15, 19.45.

OKF — „Cudowne dziecko” — g. 15, „Przemiętło z wiatrem” — g. 17.15

„RELAX” — „Kobieta w czerwieni”

„HUTNIK” — „Akt zemsty” — g. 17 i 19.

LUBLINIEC — „KOMETATA” — „48 godzin” — g. 17 i 19.

DOBRODZIEŃ — „RODŁO” — „Magiczny warkocz” i „M.A.S.H.” — g. 17.30 i 20

OLEŚNO — „ZNICZ” — „Hell camp” — g. 17 i 19.30.

DYŻURY APTEK:

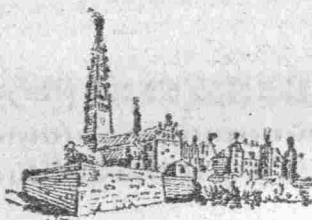
Aleja Wolności 23, aleja Armii Krajowej 46, ul. Warszawska 2/14.

DYŻURY SZPITALI

Oddz. chirurg. — Szpital im. Weigla w Blachowni, oddz. urolog., okulist., laryngol., — Woj. Szpital, Zesp. polony, ul. PCK 1, oddz. neurolog. — Szpital im. Biegańskiego, ul. Mickiewicza 12.

TELEFONY

Pogotowie policyjne — 997, straż pożarna — 998, pogotowie ratunkowe — 999, pogotowie gazowe — 992, pogotowie sieci elektrycznej — 991 i 462-45, miasto. 430-59 i 485-15 teren, pogotowie sieci wodnokanalizacyjnej — 470-21, pomoc drogowa PZMot — 421-69, telefon zaufania — 475-75, telefon zaufania dla ludzi z problemem alkoholowym — 450-37, telefon zaufania „Monar” — 432-56, młodzieżowy telefon zaufania — 411-11, Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami — 424-68, schronisko dla bezdomnych zwierząt — 305-66. Pogotowie weterynaryjne — 222-710.



INFORMATOR JASNOGÓRSKI

KAPLICA MATKI BOŻEJ. Msze Św. g. 6.00, następnie co godzinę, do zastąpienia obrazu: 15.30, 18.00, Różaniec — g. 16.00. Apel Jasnogórski — g. 21.00. Odświeżenie Cudownego Obrazu — g. 6.00, 15.30, 18.30 i 21.00. Zastąpienie Cudownego Obrazu — g. 12.00, 16.40 i 20.00.

BAZYLIKA JASNOGÓRSKA

Msze Św. — g. 6.00, 6.30, 7.00, 7.30 i 8.00.

SPOWIEDZ — g. 6.00 — 20.00 (Kaplica i Bazylika).

SKARBIEC — czynny w g. 9.00—11.30.

ARSENAL — g. 9.00—12.00, 14.30—18.00.

MUZEUW 600-lecia — g. 11.00—16.30.

NOCLEGI: Dom pielgrzyma im. Jana Pawła II — przyjęcia pielgrzymów od 15 do 20, tel. 433-02.

Dom Wycieczkowy „Turystyczny” ul. Pułaskiego 4/6, tel. 433-36.

WAŁY JASNOGÓRSKIE I DROGA KRZYŻOWA — g. 5.00—18.00.

Kto obroni ochroniarzy?

Spacerując któreś nocy po mieście zawędrowałem na plac handlowy pod „Megasamem”. Siąpił deszczyk. Zauważyłem pod daszkiem jednej z budek dwie skulone postacie. Okazało się, że są to agenci firmy „WART SERVICE”, ochraniający kilka kiosków. Jeden z tych panów — w średnim wieku, dość niski — opierał się na lasce. Pomyślałem, że gdyby napadła na nich kilkusobowa grupa chuliganów znaleźliby się w niezłych opałach. Panowie oświadczyli jednak, że są uzbrojeni w broń gazową. Poprosiłem

jednego z „komandosów”, aby pokazał mi „pukawkę”. Okazało się to jednak niemożliwe, gdyż laskonogi Rambo splotwę zostawił w samochodzie, zaparkowanym w okolicach „Centrum”. Tu już nie kryłem wesołości, ale grzeczni i sympatyczni detektywi pospieszyli z wyjaśnieniem, że tu w okolicy przebywa jeszcze jeden ich kolega.

Ten trzeci miał zapewne zadanie, aby w razie napaadu na kolegów — szybko powiadomić policję.

(WMG)

EKSPRESOWE

Followe opakowania produkują. Kielce, tel. 565-87. 1035-I

„SEZAM” — Autoryzowany Zakład Instalacji Antywłamaniowej zabezpieczy każdy obiekt szybko, solidnie, skutecznie i z gwarancją. Kielce, tel. 489-04. 1028-I

Sklep Meblowy. Kielce — ul. Solna Dom Usług. Zaprasza. 811-I

Zakład Instalacji Anten RTV (indywidualne, zbiorcze). Kielce, tel. 536-33, 436-08. 795-I

Profesjonalne systemy alarmowe dla firmy, mieszkanie, samochodu poleca Zakład Elektroniczny. Kielce, ul. Świętokrzyska 9, tel. 27-887. 506-I

„ZASTAWĘ 1100” (1980) nadwozie 1984 — sprzedam. Kielce, tel. 31-72-46. 449-E

MIKOŁAJ odwiedza dzieci. Na życzenie rodziców, fotografowanie, wideofilmowanie. Kielce, tel. 437-30. PW-22/11

SPRZEDAM mieszkanie. Kielce, tel. 469-54. 451-E

SPRZEDAM bokserkę rodowodową (9 miesięcy), przegwaną z temperamentem. Kielce, tel. 408-95. 450-E

Kuchenkę gazową 4-palnikową — sprzedam. Kielce, tel. 31-24-90. 451-E

MIKOŁAJ odwiedza dzieci, wideofilmowanie. Kielce, tel. 20-852. 441-E

SKRADZIONO kwit Punktu Skupu Skór w Kielcach nr 773720 na nazwisko Bedla Marianna. 44-ZI

SPRZEDAM słuśarkę aluminiową — okna. Kielce, tel. 66-12-29 po 15. 432-I

ETZ 250 1988 r., wał cylindrowy do ETZ 250 nowe, pompa wtryskowa do „fergusona”. Szepepański Andrzej Chelme 30, gm. Strawczyn. 417-E

SOLARIUM „CZEKOŁADKA” zaprasza w godzinach 10-18. Częstochowa, al. Pokoju 3A, tel. 329-57. C-194

Konieczny

wybór

dokończenie ze str. 1

Tadeusz Mazowiecki zapowiedział o przekształcenie komitetów wyborczych w komitet Unii Polskiej Demokracji. Jego zdaniem, stworzyłyby to grunt dla zbudowania takiej formacji politycznej, która w wyborach parlamentarnych pozyska zwolenników i pozostanie kluczowym elementem polskiej sceny politycznej.

Premier zwrócił się, aby na spotkaniu nie przesądzać kształtu przyszłej struktury takiej unii. Obecnie należy dążyć do stworzenia tej nowej formacji politycznej.

Po wystąpieniu T. Mazowieckiego rozpoczęła się dyskusja. Marek Matyszek z Katowic sprzeciwił się poparciu w drugiej turze wyborów Lecha Wałęsy, ponieważ, jak powiedział, nie można popierać człowieka, który w swojej kampanii negował program Tadeusza Mazowieckiego. Zastanawiano się również nad formułą tej formacji politycznej, o której mówił premier. Podały stwierdzenia o potrzebie budowania wokół Tadeusza Mazowieckiego partii politycznej; były jednak zdania przeciwnie, podkreślające, że unia powinna mieć jak najszerszą formułę, stwarzając jej uczestnikom poczucie jednoczenia się wokół pewnych wartości.

Przedstawiciele ROAD, Forum Prawicy Demokratycznej i komitetów wyborczych Tadeusza Mazowieckiego zdecydowali o powołaniu Unii Demokratycznej. Na czele unii stanął — przez oklamację — Tadeusz Mazowiecki.

(PAP)

dokończenie ze str. 1

Wszystko to załatwiają przez polskie agencje, przez nie też wysyłają paczki i dolary do kraju. Agencje te dają także pracę (stąd ich szumna nazwa „Polish Employment Agency”) za opłatą 150-200 dolarów, ale są to prace podłe i wiele tu kanciarstwa. Gdy klienta „skasują”, starają się go pozbyć w myśl amerykańskiej zasady „help yourself”, czyli — radź sobie sam. Kwitną, bo żerują na potrzebujących pomocy, a takich nigdy nie brak.

Panu Zenkowi pracę załatwili ziomkowie spod

W Polsce czekają już szwagier z bratem; ciotka Maryska pracuje w „gesesie”, niech więc tłucze na maszynie te kartki z agencjami, ile się da. Kłopot o Ameryce śni po nocach, ten jak nie zapłaci te głupie 10 patyków, bo to tak, jakby już miał kawałek Ameryki w garści. Nie napiszą tylko klientowi że z tych adresów nie ma nie przyjdzie! Nie, są dobre, tylko po co one komuś, kto mieszka... w Polsce? Aby wyjechać za ocean potrzeba wizy, a te ambasada USA daje czterem — pięciu na sto i jest coraz gorzej. Ale... są inne ogłoszenia:

Pracę w Ameryce załatwię

Lemży (ich solidarność na obcej ziemi jest przysłowiowa), za to gdy będzie wracał do kraju, swoją pracę sprzeda jakiemuś frajerowi za 300-400 dolarów, gdyż Ameryka nauczyła go nie tylko ciężkiej pracy, ale także zarabiania na innych. Początkowo wysyłał „lewe” zaproszenia, kupione na Java Street za parę dolarów, z nazwiskami zapraszających ściągniętymi... z nagrobków. Ale teraz „emigrejszyn” już się polapało, chociaż i tak to strasznie naiwny naród. Dlatego pan Zenek chodzi po agencjach (w samym Greenpoint jest ich ze dwadzieścia) i zbiera reklamówki z adresami. Mógłby je co prawda spisać z książki telefonicznej, ale nie zna języka i nie wie jak szukać.

„Wizy do USA, pracę na miejscu i sponsora na stały pobyt — szybko załatwię. Prześlij 1.500 złotych w znaczkach, adres (koło Zambrowa) nazwisko, oczywiście „poste restante”.

Tak więc uczynny pan załatwi nam to, czego nie jest w stanie załatwić nawet ambasada USA, czyli pobyt stały.

Gdyby jednak komuś udało się do Ameryki dolecieć, to niech nie zapomni zajrzeć do książki telefonicznej, gdzie m.in. znajdzie adresy polskich agencji. Książkę tę za darmo rzucają pod drzwi kilka razy w roku, nazywa się „Telephone Yellow Business Book” i jest oczywiście żółta.

(RP)

GIEŁDA ŚWIĘTOKRZYSKA

Kielce, ul. Sienkiewicza 48/50 tel. 466-88

Kielecka giełda oferuje bogaty asortyment herbat z importu. Ilości bardzo duże.

Jest herbata „ceylon”, czarna uszlachetniona, w cenie 3.700 zł za opakowanie 100 g i 2.960 zł za opakowanie 80 g. Herbata granulowana „india”: opakowania 100 g po 4.500 zł.

Jest także duży wybór herbat aromatyzowanych, między innymi: „mango”, „lemon” ze skórką cytrynową, „orange” ze skórką pomarańczową, „wildkirsch”, „earl grey”, „maracuja” itp. Opakowania od 50 do 125 gramów, ceny za opakowanie od 2.700 do 6.690 zł.

Są cztery rodzaje herbat liściastych w cenie od 23 tys. zł do 130 tys. zł za kilogram.

Kielecka giełda oferuje ponadto herbaty ziołowe: lipową, pokrzywową, moczopędną i na przeczyszczenie. 50-gramowe opakowanie każdej z tych herbat kosztuje 6 tys. zł.

Mała giełda

Jak już informowaliśmy, od dzisiaj, tj. od 3 bm. rusza mała giełda towarowa, która mieści się również w kieleckim Domu Technika przy ul. Sienkiewicza 48/50, I piętro, sala nr 107. Na razie mała giełda czynna będzie od godz. 10 do 14, w przyszłości przewiduje się przedłużenie czasu pracy do godz. 18. W przeciwieństwie do dużej giełdy, na małej będzie można kupować towary i artykuły w małych ilościach.

Czym dysponuje mała giełda w pierwszym dniu działania? W sprzedaży jest 3,5 tony cukru w workach 50-kilogramowych. Do sprzedaży detalicznej wprowadzono orzeszki ziemne

stone w opakowaniach 250 g, są francuskie batony z orzechami, belgijskie zestawy koktajlowe i inne słodycze. Są także sztuczne chińskie (komplety dla 6 osób).

Na razie oferta jest niewielka, ale do końca tygodnia powinna już być znacznie bogatsza. Produccenci artykułów spożywczych i przemysłowych mogą dostarczać swoje wyroby na giełdę na zasadzie sprzedaży komisowej. Przyjmowane będą również na tej zasadzie dostawy z hurtowni.

(czyk)

Częstochowska Giełda Towarowa

Ul. 16 Stycznia 24/32, tel. 22-27-26

Po stronie podaży oferta pozostaje w zasadzie bez zmian, zgłasza się natomiast wielu kontrahentów zainteresowanych zakupami na giełdzie. Jest w tej chwili zapotrzebowanie na 500 tysięcy butelek radzieckiego szampana „sowieckoję igristoje” w cenie 12 tysięcy za butelkę. Potrzeba również jajek w cenie 850-900 zł za sztukę, czekolady „milk” w cenie do 5000 zł oraz „alpina” — 4.900 zł.

W stałej ofercie jest olej silnikowy w cenie 2515 zł/litr. Nowością były wzoraj telewizory zachodnioeuropejskie 20, 21, 22, 25 i 28 cali w cenach od 3,5 do 15,5 miliona złotych, odwzraszające firmy „Fugi” (sto sztuk) w cenie 2,4 mln zł oraz magnetowidy tejże firmy w cenie 4,1 mln zł.

Oferowano również kasety wideo z metalową rolką w cenie 16 tys. zł. (Odbiór ze składu celnego).

Giełda zainteresowana jest również zakupem świeżych pieczarek (cena do negocjacji) oraz autocystryjny polskiej, nowej o pojemności do 25 tys. litrów lub zachodniej („volvo” lub „scania”) pojemność 35 tysięcy litrów (używana, do trzech lat).

3 grudnia 1990 r. PROGRAM I

- 13.30-15.55 Telewizja edukacyjna
- 13.30 Spotkania z literaturą: J.Ch. Andersen — „Królowa śniegu”
- 14.05 Agroszkola — Instalacje elektryczne silników i ciągników rolniczych
- 14.35 Język francuski (12)
- 15.05 Sezam
- 15.30 Uniwersytet Nauczycielski — Społeczeństwo wychowujące Program dnia
- 15.55 Wiadomości popołudniowe
- 16.10 „Video-Top”
- 16.20 LUZ — program nastolatków
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 Encyklopedia II wojny światowej
- 17.55 10 minut — aktualne wydarzenia, poglądy, opinie
- 18.10 „Rodzina Kanderów” (11): „Kantuzja” — serial TP
- 19.15 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka”
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Teatr TV — Nasza klasa: Zygmunt Krasiński — „Irydion”. Reż. Jan Englert
- 22.15 W Sejmie i Senacie

TV DZIS

- 22.45 Wiadomości wieczorne
- 23.00 Międzynarodowe spotkania wokalistów jazzowych — Zamość '90
- 23.30 Jutro w programie
- 23.35-0.05 Język niemiecki (7)

PROGRAM II

- 13.30 Powitanie
- 13.35 Przegląd prasy
- 13.45 Antena Dwójki
- 13.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego
- 14.00 CNN — Headline News (wersja oryginalna)
- 14.15 Magazyn piłkarski
- 15.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
- 15.30 „Szuani” (4) — serial prod. francuskiej
- 16.30 Widziane z Gdańska — program publicystyczny
- 16.45 Ojczyzna — polszczyzna: Jak imiona własne popoptyłymi się stają
- 17.00 997 — wydanie specjalne
- 17.55 Uniwersalny kurs języka angielskiego

- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Przegląd Polskich Kronik Filmowych
- 19.00 Publicystyka kulturalna
- 19.30 Język angielski (7)
- 20.00 Auto-moto-fan-klub
- 20.30 Seans filmowy — program Ewy Banaszkiewicz
- 21.15 Video-fan
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 „Szuani” (4) — serial prod. francuskiej
- 22.50 Komentarz dnia
- 22.55 CNN — Headline News (wersja oryginalna)
- 23.10-23.15 Uniwersalny kurs języka angielskiego

Program lokalny PR

- 6.00 i 16.00 Aktualności dnia
- 10.00 i 14.00 Magazyn informacyjny
- 11.00, 12.00, 13.00, 15.00 i 18.55 Wiadomości 830 „Silniejszy od losu” — aud. Z. Heńka
- 12.30 „Cukier z Włostowa” — aud. M. Karpińskiej
- 13.05 „Sprawa na dziś”
- 14.30 „Zapis bólu i chwaly z lat 1914-1921” (z udziałem pana J. Józefowicza) — rep. M. Bednarskiej.

24
godziny

Sport • Sport • Sport

24
godziny

AZS na piątkę z plusem

Rentokil Zevenhuizen —
AZS Częstochowa 0:3 (10:15, 12:15, 13:15)

RENTOKIL: Blanken, Clarteij, Dronken, Koijmann, Rodenburg, Verdonek oraz Cinthos, Linhovt, van Olijjeen.
Trener: Teon van der Durgt.

AZS CZĘSTOCHOWA: Andrzej Stelmach, Krzysztof Stelmach, Andrzej Solski, Zdzisław Olejnik, Marek Kwieciński, Radosław Panas oraz Paweł Tomaszewski i Dariusz Taterka. **Trener:** Stanisław Gościński.

Inf. własna. Wbrew temu, co mógłby sugerować wynik, spotkanie z mistrzem Holandii wcale nie było spacerkiem. Gospodarze dominowali w fazach początkowych każdego seta, później jednak brakowało im wiary i determinacji, dzięki czemu do głosu dochodził konsekwentnie i rozsądnie grający podopieczni Stanisława Gościńskiego. W pierwszym secie Holendrzy, mający wyraźną przewagę wzrostu, zaskoczyli akademików niezwykle szczerelnym blokiem. Przy żywej reakcji ponad tysięcznej widowni prowadzili 7:5 i 10:7. Krótka przerwa połączona z trenerską polajanką zrobiła swoje. Częstochowianie wzbogacili arsenal zagrań i już do końca nie pozwolili gospodarzom dojść do głosu. Wygrał seta, a źródłem sukcesu była ostra zagrywka i czujna asekuracja w polu.

W drugiej odsłonie zadowoleni z siebie akademicy przespali pierwsze minuty i na serio zaczęli grać dopiero przy stanie 5:0 dla gospodarzy. Kibice sącący tymczasem piwo lub kawę odstawili swoje filiżanki i tłumnie wrócili na widownię. Nie pomógł jednak doping, gdy

częstochowianie ostro zabrali się do pracy. Blyszczeli bracia Stelmachowie, zbierający gęste oklaski od lojalnych widzów oraz Radosław Panas, który, choć nie imponuje siłą uderzenia w stylu Marka Kwiecińskiego, to jednak w każdej sytuacji potrafi znaleźć optymalne rozwiązanie. Dość powiedzieć, że w drugim secie grał jak z nut i nie pomylił się ani jeden raz.

Mimo niepowodzenia gospodarze nie zamierzali oddawać pola bez walki. W trzeciej partii jeszcze bardziej uszczelnili blok, ale ich ataki choć bardzo silne, nie przyniosły spodziewanego efektu głównie ze względu na łatwy do rozszyfrowania schemat, polegający na uderzeniach ze skrzydeł. Ataki w wykonaniu Verdoneka, Rodenburga miały nieraz blok, ale wówczas padały łupem dobrze grającej drugiej linii.

Akademicy grali ofiarnie, lecz wydawało się, że unikną straty seta. Gospodarze prowadzili 12:9 i 13:11. Po raz trzeci powtórzyła się jednak historia z poprzednich partii. Gospodarze nie wytrzymał napięcia i przy stanie 13:13 popełnili dwa proste błędy, które kosztowały ich set i cały mecz.

Zdaniem trenera Gościńskiego Holendrzy są zespołem o wielkim potencjale, nie wykorzystanym jednak do końca ze względu na dość schematyczny sposób ataku, który może przynosić pozytywne efekty w lidze, ale w konfrontacji z dobrze usposobionym AZS okazał się zbyt słabym atutem. Spotkanie, poza krótkimi momentami, stało na raczej przeciętnym poziomie, a akademicy, choć zagrani uważnie i w sumie niezłe, w niczym nie przypominali drużyny, która niespełna tydzień te-

mu zdeklasowała Czarnych Radom. Źródłem sukcesu biało-zielonych była dobra, ostra zagrywka, niezła gra w polu oraz kombinacyjny atak z częstym zastosowaniem szybkich uderzeń ze środka w wykonaniu Solskiego i Olejnika oraz uderzeń z drugiej linii. Nikt nie zawiódł, wyróżnić jednak trzeba braci Stelmachów i Radosława Panasę, którego forma w ostatnich dniach wskazuje, że chyba odzyskał utraconą wiarę w swoje siły. W Zevenhuizen nie wystąpił, odczuwający jeszcze skutki kontuzji Andrzej Skewiński. Jest nadzieja, że wyjdzie na parkiet dziś wieczorem.

Wynik sobotniego spotkania jest dobrą zaliczką, lecz z gratulacjami wstrzymujemy się do meczu rewanżowego, który zacznie się dziś o godzinie 19.

JANUSZ WRÓBEL



Drużyna mistrzowska kraju nauczycieli w piłce nożnej. Stoją od lewej: Jarosław Flończyk, Marek Wolański, Marek Maszyca, Sławomir Mizera, Paweł Moskał. Klęczą od lewej: Bogusław Prudlak, Jerzy Piekarski, Kazimierz Więkowski, Adam Zaleski. Brakuje kapitana drużyny — Zdzisława Kaczmareczyka.

TOTO LOTEK

I: 17, 27, 33, 42, 43, 49

II: 9, 15, 26, 29, 40, 42

Przy szachownicach

Dopełnili formalności

W rewanżowym meczu szachowym o udział w drużynowych mistrzostwach Polski Skra Częstochowa porażką do dziesięciu punktów, co dla Skry oznaczałoby zachowanie pozycji lidera. W momencie, gdy Skra zaczęła grać składnie, a Pęczak i Prusak poprawili celowniki, boisko po koleś opuszczać zaczęli podstawowi gracze, którym uzbierało się po pięć przewinień. Końcówkę Skra grała już drugą piątką i wynik został przesądzony. Wynik 10:90 oddaje to, co działo się na parkiecie. Szkoda, bo była szansa zakończenia rozgrywek bez porażki. Punkty dla Skry zdobyli: Konieczny 2, Sosniak 10, Chądzyński 8, Olejnik 10, Kędziński 3, Poradomski 13, Pęczak 17, Prusak 16, Gajda 11.

lili się Waldemar Babel z Rakowa i Bartosz Kocwin ze Skry. W dwumeczu — 9:3 dla Skry i awans do następnej rundy drużynowych mistrzostw Polski w szachach.

Przeciwnika skrzaków w półfinale poznamy po losowaniu 12 stycznia. Pierwszy mecz 23-24 lutego. W razie powodzenia, czego zawodnikom gorąco życzymy — finał rozegrany zostanie 16-17 marca. Jest duża szansa, bo szachiści prezentują naprawdę wysoki poziom, a dodatkowo Skrę wzmocni Dariusz Szopka — młodzieżowy mistrz Polski z 1987 roku, który odbywał służbę w wojsku.

Przykład idzie z góry

Częstochowscy nauczyciele najlepsi w kraju

Po wzorze do naśladowania częstochowska sportowa młodzież nie musi sięgać daleko. Nasi nauczyciele od lat aktywnie uczestniczą w rozgrywkach we wszystkich niemal grach zespołowych i to z powodzeniem. Ostatnim tego potwierdzeniem jest zwycięstwo w rozgrywanych w Suwałkach II halowych mistrzostwach kraju nauczycieli w piłce nożnej. Pedagodzy z Częstochowy okazali się najlepszymi w grupie 11 ekip, występujących w randze reprezentacji województwa i 1 startującej gościnnie drużyny z Litwy. Najlepszym bramkarzem turnieju uznano goalkipera naszej drużyny, Kazimierza Więkowskiego, nauczyciela

SP 36, a zespół z Częstochowy, kierowany przez sekretarza ZM SKS — Kazimierza Siciaka, wystąpił w składzie: Zdzisław Kaczmareczek (ZS Gastronomicznych), kapitan, Adam Zaleski (SP 36), Jerzy Piekarski (14), Jarosław Flończyk (32), Bogusław Prudlak (30), Paweł Moskał (32), Marek Wolański (37), Sławomir Mizera (49) i Marek Maszyca (SP Kamyk).

Przypominamy, że rok temu podczas I krajowych mistrzostw nauczyciele z Częstochowy zajęli trzecią lokatę, a również rok temu zwyciężyli w XIV mistrzostwach kraju amatorów. W dniach 6-9 grudnia br. drużyna jako reprezentacja nauczycieli wystąpi w Ogólnopolskim Międzybranżowym Halowym Turnieju Piłki Nożnej w Wenecji (ale koło Złina). Życzymy dalszych sukcesów, a wychowankom — pójścia w ślady swoich mistrzów.

KIEPSKA ZALICZKA...

Ze zmiennym szczęściem walczyły męskie zespoły siatkarki w Pucharze CEV. W Jastrzębiu miejscowy GKS pokonał Debic Zouhoven z Belgii 3:2. Natomiast AZS Olsztyn u siebie przegrał z Moeres SC (Niemcy) 1:3. Przed rowanżowymi pojedynkami za dwa tygodnie kiepska to zaliczka. Tak więc honoru polskiej siatkówki w europejskich pucharach pozostanie brońć częstochowskiemu AZS. Oby skutecznie.

(1b)

Kontakty, kontrakty

W klubach żużlowych panuje nie potowane o tej porze roku ożywienie. Tylko nieliczni wznowili treningi. Kluby gorąckowo poszukują kontaktów za granicą w celu pozyskania co atrakcyjniejszych zawodników. Czynnikiem sprzyjającym jest bez wątpienia spadek zainteresowaniem speedway'em w Anglii, co sprawia, że wielu profesjonalistów z coraz większą nadzieją zerka na wschód.

Przed kilku dniami wspominaliśmy na naszych łamach o rybnickim spotkaniu dzieciaczy i coraz wyraźniej zarysowanej wizji systemu kontraktowego. Interesującym pomysłem zrodzonym w trakcie owej narady jest projekt dopuszczenia polskich pierwszoligowców do występów w drugiej lidze i odwrotnie, z zachowaniem zasady, że jeden zawodnik nie może występować w dwóch klubach tej samej ligi. Oficjalna prezentacja pomysłu nastąpi na ogólnopolskiej naradzie, 3 grudnia w Warszawie. Zbliżone rozwiązanie od lat z powodzeniem funkcjonuje w Anglii. W Polsce przez dziesiątki lat dominującym hasłem wytry-

chem była wierność wobec barwy klubowych żywo przypominająca w praktyce dożywocie lub niewolnictwo. Na razie zbyt wielkie jest przywiązanie do tradycji i przekonanie, że liga to nie widowisko, lecz sposób zaspokożenia lokalnych ambicji i dlatego tym razem projekt chyba nie przejdzie przez głosowanie.

He kosztuje „java”? Zależnie od modelu, 3 do 12 milionów złotych. W przyszłym roku producent z Częstochowacji zamierza urealnić ceny i przejść do rozliczeń dewizowych. W projekcie nowego cennika wartość modelu oznaczonego symbolem „893” została oszacowana na 2900 dolarów, co oznacza, że w Polsce, po doliczeniu opłat celnych i narzutów, naliczanych przez jednego dystrybutora — Ośrodek Technicznego Zaopatrzenia PZM, cena dojdzie do około 40 milionów złotych. He maszyn sprzeda OTZ? Pewnie niewiele, gdyż równocześnie ze zmianą ceny producent zamierza zrezygnować z usług central-pośredników i uruchomić własną sieć sprzedaży.

(1w)